

PKP Cargo upada, a na rynek wchodzi spółka kolejowa z Ukrainy

8 lipca 2024

Przyczyną obecnych trudności spółki PKP Cargo była polityczna decyzja premiera Morawieckiego, by zapewnić transport importowanego drogą morską węgla, gdy zerwano kontrakty na jego dostawy z Rosji. Zarząd posłuszny PiS-owi skierował większość składów pociągów do transportu węgla z portów. Rzec w tym, że nie było płynnych dostaw i wagony stały puste w oczekiwaniu na ładunek. Aby zrealizować te zalecenia, zerwano lub źle realizowano zamówienia innych klientów. Ci znaleźli inne sposoby transportu i do PKP Cargo już nie powrócili.

Nowy zarząd złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez poprzedni, co jest tylko próbą przerzucenia odpowiedzialności i w żaden sposób nie poprawi obecnej sytuacji spółki.

Sytuacja gospodarcza PKP Cargo. Postępowanie sanacyjne zawiesza prawa pracy

W 2013 r. 49 proc. Masowych towarów w kraju przewoziło PKP Cargo, koniec 2023 r. 33 proc. W pierwszym kwartale 2024 r. spadek do 30 proc. Znaczącą część kosztów firmy stanowią wynagrodzenia. W momencie debiutu giełdowego wynosiły one około 1,7 mld zł rocznie. Po okresie względnej stabilizacji w latach 2015-2017, kiedy oscylowały w okolicach 1,5 mld zł rocznie, nastąpił wyraźny wzrost. Od 2021 r. koszty płacowe w spółce zaczęły gwałtownie rosnąć, osiągając w 2023 roku prawie 2 mld zł.

Od 2021 r. grupa zatrudnia około 20 tysięcy pracowników, w pierwszym kwartale 2024 r. 19,5 tysiąca osób. Wynik finansowy w tym kwartale to 118 mln zł straty. Na walnym zgromadzeniu spółki nie udzielono absolutorium całemu poprzedniemu zarządowi, składającemu się z nominatów PiS-u.

Obecnie ogłoszono dalsze plany restrukturyzacji: zwolnienia grupowe ponad 4100 osób i rozpoczęcie postępowania sanacyjnego, w którym wszelkie prawa pracownicze są zawieszone, można zwolnić kobiety w ciąży, pracowników w emerytalnym wieku ochronnym, społecznych inspektorów pracy i działaczy związkowych, czyli wszystkich, którzy mogli się władzy narazić lub też wskazać na popełniane przez nich naruszenia prawa.

W przedsiębiorstwie objętym postępowaniem sanacyjnym najważniejsze są interesy wierzycieli. Lekarstwem na problemy spowodowane działaniem kierownictwa ma być ich dyktatura. Według nowego prezesa winne są poza byłym rządem głównie związki zawodowe. Naprawa to ograniczenia praw pracowników, niższe płace itp.

W skład grupy PKP Cargo wchodzi ok. 20 spółek zależnych. Każda z zarządem, prezesami, zastępcami i radami nadzorczymi. Nie są znane koszty ich funkcjonowania. Nikt nie wpadł na pomysł, by PKP Cargo przekształcić w jedno sprawne przedsiębiorstwo i pozbyć się tego całego wyżej wymienionego balastu. Rzeczywiście zbędnego, bo przez ostatnie lata coraz gorszej działalności żaden z wybitnych fachowców z zarządów i rad nadzorczych nic nie zrobił, by chociaż poinformować o problemach firmy.

Ostatnio nowy zarząd zakupił 17 000 akcji spółki. Po ogłoszeniu programu sanacji (dosłownie uzdrowienia) ich wartość wzrosła o ponad 10%, kapitał wierzy, że możliwe jest wzrost zysku kosztem załogi. PKP Cargo považała w wyniku restrukturyzacji PKP drogą uchwały sejmowej. Wielu ekspertów prawnych uważa, że nie może ogłosić upadłości w sposób

określony w Kodeksie Handlowym. To oznacza, że efektem nieudanych działań ratujących spółkę może być w ostateczności obciążony skarb państwa.

PKP Cargo upada a na rynek wchodzi nowy konkurent

Tymczasem o losie PKP Cargo może zdecydować polityka. Gdy główny krajowy przewoźnik kolejowy ma coraz większe trudności, licencję na przewozy otrzymała Spółka Ukrainian Railways Cargo Poland, wchodząc na europejski rynek kolejowych przewozów towarowych. Odpowiednia licencja przewoźnika kolejowego została przyznana przez Urząd Transportu Kolejowego Polski – poinformowały w czwartek służby prasowe ukraińskich kolei.

„Nadal systematycznie pracujemy nad europejską integracją kolei i rozwojem usług międzynarodowych. Uzyskanie licencji jest kolejnym krokiem w kierunku stworzenia pełnoprawnego międzynarodowego operatora kolejowego, który będzie w stanie zaoferować swoim klientom jedną usługę transportu transgranicznego. Pracujemy również nad rozwojem i zatwierdzeniem nowych tras międzynarodowych” – powiedział Jewhen Liaszczenko, prezes zarządu Ukrzaliznyci.

Ukrzaliznycia to państwowe ukraińskie przedsiębiorstwo kolejowe. Jest monopolistą w zakresie przewozów kolejowych na Ukrainie. 30 czerwca 2023 r. gigant zarejestrował w Polsce spółkę Ukrainian Railways Cargo Poland, która ma być europejskim operatorem, łączącym transport między Ukrainą a krajami europejskimi. Znamienne jest, że wniosek o licencję dla spółki Ukrainian Railways Cargo Poland złożony w czerwcu 2023 r. został pozytywnie rozpatrzony dopiero teraz, w sytuacji, gdy Urząd Transportu Kolejowego wiedział o trudnościach PKP Cargo. Spółka utworzona przez Ukraińców to faktycznie „potęga” ma 5 udziałów i 5000 zł kapitału zakładowego.

To ciąg dalszy ekspansji firm transportowych z Ukrainy na polski i unijny rynek, niedawno dotyczyło to transportu drogowego. Tańsze i preferowane, bo zwolnione z wielu biurokratycznych uwarunkowań firmy z Ukrainy wyparły z rynku przedsiębiorstwa polskie i innych krajów unii.

Wątpliwe by rząd pomyślał o interesach polskiej spółki kolejowej.

Autorstwo: Krzysztof Szymański

Źródło: FaktyiAnalizy.info